



Chwyć miecz Słowa Bożego

Słowo Boże jest bowiem żywe i skuteczne (Hbr 4, 12)

Trwa ostrzał

Bombardowanie. Ciągły ostrzał słowem, które zabija nadzieję, straszy niepewną przyszłością, odbiera wiarę w Boga — oto nasza sytuacja we współczesnym świecie. To „złe” słowo atakuje nas przez media, książki, rozmowy. Jest coraz głośniejsze i bardziej natarczywe. Jeżeli chcesz być z Jezusem, musisz uchwycić miecz słowa Bożego, musisz się nawet tym Słowem pokaleczyć (por. Hbr 4, 12). Stań się rycerzem Słowa. Jeżeli słowo Boże spływa po Tobie jak po kaczce — to słowo niosące śmierć ustrzeli Cię jak kaczkę. Zaczniij czytać Biblię. „Musimy więc pilnie rozważać to, co usłyszeliśmy, jeśli nie chcemy minąć się z celem” (Hbr 2, 1)

Pismo Święte stawia opór

Gdy czytamy książki przygodowe albo jakieś sagi fantasy, przenosimy się do innego, wymyślnego świata. Przy lekturze Pisma Świętego jest zupełnie inaczej. Biblia zaprasza nas do realnego świata. Czytając słowo Boże wchodzimy w głąb siebie, a spotkanie z prawdą o sobie czasami boli. Biblia rzeczywiście nas pociesza, ale także krytykuje, zdiera fasadę, przestrzega przed głupim postępowaniem. Słowo Boże stawia opór. Dlatego tak wiele osób nie czyta Pisma Świętego. Rycerz, który chciał posługiwać się mieczem, również na początku czuł opór. Musiał ćwiczyć się pod okiem mistrza fechtunku. Podobnie jest ze słowem Bożym. Trzeba uczyć się nim posługiwać. Kiedy już odkrywamy, ile można zdziałać przy pomocy słowa Bożego, ile duchowych bojów można wygrać, wówczas nic nas nie powstrzyma przed zwycięstwem.

„Przyjmijcie (...) miecz Ducha, którym jest słowo Boże” (Ef 6, 17)

Przyjmij miecz Słowa Bożego, to znaczy:

Czytaj — każdego dnia, chociaż krótki fragment. Możesz czytać po kolei, konkretne rozdziały, albo na wrywki. Miej konkretny czas na czytanie słowa Bożego. Musisz być systematyczny, aby słowo Boże rzeźbiło Twoje myśli i duszę.

„Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119, 105)

Rozważaj — powoli każde zdanie. Zatrzymuj się przy ciekawej myśli. Pozwól Duchowi Świętemu działać. Bądź odkrywcą mądrości zawartej w słowie Bożym. Bądź cierpliwy.

„W Panu pokładam nadzieję, nadzieję żywi moja dusza: oczekuję na Twe słowo” (Ps 130, 5)

Poznaj — korzystaj z komentarzy biblijnych. Jeśli napotkasz trudny, niezrozumiały fragment, możesz uzyskać odpowiedź w literaturze biblijnej. Korzystaj z dorobku mędrców Kościoła. Szukaj ludzi, którzy tak jak Ty czytają słowo Boże. Słuchaj kazań i jeżeli masz jakieś wątpliwości, zapytaj księdza.

„Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże, i rozpamiętując koniec ich życia, naśladujcie ich wiarę!” (Hbr 13, 7)

Głoś — bądź apostołem. Głoś Słowo swoim życiem. Pomagaj innym przez dobrą radę, słowo pocieszenia. Stań się mędrcem.

„Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach” (Kol 3, 16)

Bądź posłuszny — żyj słowem Bożym na co dzień. Bądź posłuszny, a zobaczysz jak pustynie twojego życia przemieniają się w zroszone ogrody.

„Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie” (Jk 1, 22)

A oto świadectwo kapłana, któremu czytanie słowa Bożego pomogło w konkretnej sytuacji życiowej.

Bank świętego Józefa

Zbliżały się wakacje. Organizowałem wyjazd na rekolekcje oazowe dla młodzieży. Problemem okazały się pieniądze, a właściwie ich brak. Rodzice mówili: — Proszę księdza, może i moja córka pojechałaby, ale nie za tak wielką sumę. Modliłem się więc do św. Józefa i czytałem Pismo Święte. W pewnym momencie natrafiłem na fragment: „Nie bądźcie chciwi na pieniądze, zadowalajcie się tym, co posiadacie, gdyż sam Bóg powiedział: Nie opuścę cię ani nie porzucę! Tak więc śmiało możemy mówić: Pan jest moim wspomożycielem, więc się nie boję”. Po trzech miesiącach pieniądze zaczęły spływać z różnych źródeł. To dobre słowo „spływać”. Okoliczni biznesmeni chętnie pomagali. Niektórzy mówili tylko: — Niech młodzież się za mnie modli. U jednego z przedsiębiorców zauważyłem na biurku ogromną, drewnianą figurę św. Józefa. Gdy ją ujrzałem, poczułem, jakby święty mrugnął do mnie i powtórzył słowa Biblii: „(...) sam Bóg powiedział: Nie opuścę cię ani nie porzucę!”. Na rekolekcje pojechało 20 osób. Płacili tylko 1/2 ceny. A przecież przez ponad dwa tygodnie rozważali słowo Boże po kilka godzin dziennie.

Wikariusz wiejskiej parafii

Red.